



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Nowak (spr.)

Sędziowie: SO Aleksandra Babilon- Domagała
SO Andrzej Ślusarczyk

Protokołant: st.sekr.sądowy Anna Niebudek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Lecha Ozierowa

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2013 roku

sprawy Mariana C

oskarżonego o przestępstwo z art.35 ust.1 ustawy z dn.21.08.1977 r. o ochronie zwierząt i o

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Busku Zdroju X Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą

w Pińczowie

z dnia 4 marca 2013 roku

sygn. akt X K 96/13

- I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
- II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze
- III. zwalnia oskarżyciela posiłkowego Stowarzyszenie Obrony Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze związanych z jego apelacją.



na oryginale własnie podpisy
za zgodność
PROTOKOLANT SĄDOWY

Anna Wołowicz- Piłat

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Jędrzejowie oskarżył Mariana C o to, że I. w dniu 22 maja 2012 roku, w miejscowości Mniszek, gm. Małogoszcz woj. świętokrzyskiego, zabił z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, psa rasy labrador stanowiącego własność Elżbiety C , czym działał na jej szkodę,

tj. o przestępstwo z art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1997 roku, nr 111, poz. 724);

II. w dniu 22 maja 2012 roku w miejscowości Mniszek, gm. Małogoszcz, woj. świętokrzyskiego, bezpośrednio zmierzał do zabicia z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, nierasowego psa stanowiącego własność Elżbiety C , poprzez oddanie strzału w jego kierunku z broni palnej, raniąc go w ten sposób, a którego to celu nie osiągnął z uwagi na niezwłoczne oddalenie się tego psa, czym działał na szkodę w/w pokrzywdzonej,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1997 roku, nr 111, poz. 724).

Sąd Rejonowy w Busku – Zdroju, X zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Pińczowie wyrokiem z dnia 4 marca 2013 roku w sprawie X K 96/13 orzekł, co następuje:

- I. w ramach czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia uznał oskarżonego Mariana C za winnego tego, że w dniu 22 maja

2012 roku w Mniszku, w gminie Małogoszcz, w woj. świętokrzyskim, naruszając przepis art. 6 ust 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tj. dz. U. z 2003 roku, Nr 106, poz. 1002 ze zmianami) strzałem z broni palnej zabił psa rasy labrador, należącego do Elżbiety i Jerzego C , zakwalifikował ten czyn jako występki z art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tj. Dz. U. z 2003 roku, Nr 106, poz. 1002 ze zmianami) i za to, na podstawie art. 35 ust. 1 powołanej ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 60 stawek dziennych grzywny, po ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych;

- II uniewinnił oskarżonego Mariana C od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia;
- III. na podstawie art. 35 ust 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tj. Dz. U. z 2003 roku, Nr 106, poz. 1002 ze zmianami) za czyn przypisany w punkcie I wyroku orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dubeltówki BUHAG nr 7063 wyprodukowanej w 1971 roku, opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Nr 1/13/12 na k. 66 akt;
- IV. na podstawie art. 35 ust 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tj. Dz. U. z 2003 roku, Nr 106, poz. 1002 ze zmianami) za czyn przypisany w punkcie I wyroku orzekł od oskarżonego na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce nawiązkę w kwocie 1.000 złotych na cel związany z prowadzeniem schronisk dla bezdomnych zwierząt;
- V. na podstawie art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 48 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej Elżbiety C nawiązkę w kwocie 500 złotych;

o ochronie zwierząt, co skutkowało uniewinnieniem go od popełnienia tegoż występku, jakkolwiek dowody te, a w szczególności zeznania Zdzisława S..., Zdzisława C... i Ryszarda P... oraz korespondujące z nimi zeznania Elżbiety C..., Stanisława S..., Bożeny S... i Jerzego C..., w kontekście wyjaśnień oskarżonego Mariana C..., oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu, z uwzględnieniem, zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, prowadzą nieodparcie do wniosku, że Marian C..., wykonując czyn zabroniony określony w pkt II sentencji wyroku, zrealizował ustawowe znamiona występkę z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt.

Podnosząc ten zarzut na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Oskarżyciel posiłkowy – Stowarzyszenie Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie wyrokowi zarzuciło:

1. błędy w przeprowadzeniu postępowania dowodowego polegające na niedopuszczeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu balistyki dla ustalenia, jaki promień rażenia miał oddany przez oskarżonego strzał do biegnących w jego kierunku psów, oraz niedopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu weterynarii dla ustalenia, czy stwierdzone u psa mieszańca jamnika rany mogły pochodzić od postrzału śrutem;
2. niewspółmiernie niską do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego wysokość nawiązki, wymierzonej na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt oraz zarzucił błąd we wskazaniu podmiotu, na rzecz którego nawiązka została zasądzona;

3. brak orzeczenia środka karnego wnioskowanego przez oskarżyciela posiłkowego, w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości.

Powołując się na powyższe zarzuty oskarżyciel posiłkowy wniósł o:

- uchylenie wyroku w pkt II i w tym zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji;
- zmianę pkt IV wyroku poprzez orzeczenie nawiązki w wysokości 2000 złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego tj. Stowarzyszenia Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie, z przeznaczeniem na cel związany z ochroną zwierząt;
- podanie wyroku do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie treści wyroku, przez okres jednego miesiąca, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Małogoszczu oraz na tablicach ogłoszeń sołtysów wszystkich wsi Gminy Małogoszcz.

Natomiast obrońca oskarżonego wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 26 § 1 k.k. i art. 6 ust 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt Dz. U. Nr 111, poz. 724, przez błędną ich interpretację, polegającą na przyjęciu, że oskarżony strzelając do psa nie działał w stanie wyższej konieczności, przy jednoczesnym ustaleniu, że został zaatakowany przez agresywnego psa, a więc działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jego życiu lub zdrowiu;
2. obrazę przepisów prawa procesowego, która miał istotny wpływ na treść wyroku, mianowicie:
 - art. 5, 7 i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na nierozważeniu całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie oraz na jednostronnej i dowolnej analizie i ocenie dowodów, pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, oraz wewnętrznych sprzecznościach uzasadnieni:

wyroku, co skutkowało błędnym ustaleniem, że oskarżony działał z zamiarem zastrzelenia psa, bez racjonalnych powodów, mimo stwierdzenia, że oskarżony został zaatakowany przez niezwykle agresywnego psa,

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, opisanego w pkt I wyroku;
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Busku-Zdroju, X Zamiejscowy wydział Karny w Pińczowie.

Na rozprawie apelacyjnej Prokurator Okręgowy cofnął powyższą apelację wywiedzioną w niniejszej sprawie przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej i wniósł o pozostawienie jej bez rozpoznania.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 432 k.p.k. i art. 637 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. apelację Prokuratora Rejonowego w Jędrzejowie wywiedzioną w niniejszej sprawie postanowił pozostawić bez rozpoznania i kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w tym zakresie obciążyć Skarb Państwa albowiem prokurator na rozprawie apelacyjnej skutecznie cofnął apelację, a nie zachodzi żadna z przyczyn wymienionych w art. 439 k.p.k. i w art. 440 k.p.k..

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego – Stowarzyszenia Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie są oczywiście bezzasadne.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego:

Jak już wspomniano jest ona oczywiście bezzasadna.

Wbrew wywodom skarżącego Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i zgromadził niezbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej

sprawy dowody, które poddał gruntownej analizie w pisemnych motywach wyroku. Sąd ten wskazał, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a którymi i z jakich przyczyn cech wiarygodności odmówił.

Podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy dokonał analizy dowodów we wzajemnym powiązaniu ze sobą. Słusznie sąd I instancji oparł się w niniejszej sprawie na dowodach w postaci zeznań świadków: Jerzego C , Elżbiety C , Ryszarda G , Karoliny Ś , Stanisława S , Bożeny S , Ryszarda F , Zdzisława S , Zdzisława G , Pauliny W oraz częściowo wyjaśnień oskarżonego Mariana C , który to materiał dowodowy właściwie Sąd Rejonowy uznał za stanowczy, konsekwentny, zbieżny ze sobą i tworzący jednolitą, wzajemnie ze sobą korespondującą całość, który w sposób jednoznaczny wskazuje, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu.

Przy tak stanowczym, logicznym i spójnym ze sobą materiale dowodowym podzielić należy jako właściwe stanowisko Sądu Rejonowego przypisujące oskarżonemu winę odnośnie czynu opisanego w zaskarżonym wyroku i słusznie sąd ten odmówił wiary sprzecznym z wiarygodnym materiałem dowodowym – wskazanym przez sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku – wyjaśnieniom oskarżonego, który podniósł, że celem jego przyjazdu było ewentualne schwytanie psów, zaś po ich wskazaniu przez F i G , zbliżył się do nich chcąc im się przyjrzeć i odpędzić, a zastrzelił psa w sytuacji bezpośredniego zagrożenia swego zdrowia, a nawet życia związanego z atakiem zwierzęcia – które to wyjaśnienia również w ocenie Sądu Okręgowego należy uznać za gołosłowne, wykrętne i stanowiące jedynie linię obrony oskarżonego zmierzającego za wszelką cenę do uniknięcia odpowiedzialności karnej w niniejszej sprawie.

W tej sytuacji – zdaniem Sądu Okręgowego – jako absolutnie chybione należy uznać obydwie wskazane wyżej zarzuty apelacyjne skarżącego

tj. zarówno zarzut obrazy przepisów postępowania, która miała mieć – zdaniem skarżącego – wpływ na treść wyroku, a to art. 5, 7 i art. 424 § 1 k.p.k. w sposób wskazany w apelacji, co miało skutkować błędnym ustaleniem faktycznym, że oskarżony działał z zamiarem zastrzelenia psa mimo stwierdzenia, że oskarżony został zaatakowany przez agresywnego psa oraz zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 26 § 1 k.k. i art. 6 ust 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr 111, poz.724) poprzez błędną ich interpretację polegającą na przyjęciu, że oskarżony został zaatakowany przez agresywnego psa – a więc zdaniem skarżącego – działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego jego życiu lub zdrowiu.

Zupełnie na marginesie sąd odwoławczy zwraca uwagę, iż jak wynika z utrwalonej praktyki orzeczniczej formułowanie zarzutu obrazy prawa materialnego jest dopuszczalne w sytuacji nie kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji (co jednakże miało miejsce w niniejszej sprawie w pkt 2 zarzutów apelacyjnych – patrz k.179).

Ponadto zdaniem Sądu Okręgowego apelacja skarżącego stanowi jedynie gołostowną i nieprzekonywującą polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wywodami sądu I instancji i nie zawiera żadnego argumentu, który byłby w stanie skutecznie podważyć trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. a ponadto opiera się ona na wyjątkowo tendencyjnej i nieobiektywnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Tymczasem – w ocenie sądu odwoławczego – ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji w sposób jednoznaczny wynikają z dokonanej przez tenże sąd prawidłowej oceny dowodów, która nie przekracza w żadnym stopniu granic swobodnego uznania sędziowskiego określonych treścią art. 7 k.p.k. a jest ona wszechstronna, logiczna i zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, jak również uwzględnia okoliczności

przemawiające zarówno na korzyść oskarżonego – o czym ewidentnie przekonuje treść pkt II zaskarżonego wyroku – jak i na jego niekorzyść, przy czym nie zachodziła nawet konieczność rozstrzygnięcia nie dających usunąć się wątpliwości, bowiem w ocenie Sądu Okręgowego takowe wątpliwości nie zachodziły w niniejszej sprawie, a podstawą zaskarżonego wyroku był całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie o czym przekonuje treść pisemnych motywów, które zostały sporządzone w sposób zgodny z wymogami art. 424 k.p.k..

Sąd Okręgowy podziela w całości jako trafne, rzeczowe i przekonywujące ustalenia i wywody sądu I instancji zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – patrz k. 150-162, których nie ma potrzeby w tym miejscu powtarzać ani przypominać. Należy jednak zwrócić uwagę na najistotniejsze okoliczności odnoszące się bliżej do bezpośrednich zarzutów apelacyjnych zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego.

Przede wszystkim w ocenie sądu odwoławczego ma absolutnie rację sąd I instancji podnosząc trafnie, iż linia obrony prezentowana przez oskarżonego Mariana C była nieracjonalna, a jego wyjaśnienia wewnętrznie niespójne i sprzeczne z wnioskami płynącymi z wiarygodnego materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie ocenionego zgodnie z zasadami wynikającymi z zasad doświadczenia życiowego. Istotnie zupełnie gołosłowne i wykrętne są wyjaśnienia oskarżonego, iż zamierzał schwytać błąkające się psy w sytuacji gdy w czasie przedmiotowego zdarzenia nie posiadał żadnych środków „technicznych” umożliwiających taką czynność. Jedynym przedmiotem jaki zabrał ze sobą na swoją, jak określił – „interwencję” była dubeltówka. Ponadto oskarżony twierdził, że nie poradziłby sobie z odławianiem psa, a gdyby zaszła taka potrzeba to wezwałby na pomoc myśliwego. Okolicznością bezsporną jest, że oskarżony o taką pomoc nie zabiegał. Ponadto posiadając informację o jakoby zdziczałych i bezdomnych psach nie zgłosił tego właściwej instytucji

wyspecjalizowanej w chwytaniu psów lecz postanowił „załatwić” sprawę samodzielnie. Słusznie zwraca uwagę Sąd Rejonowy, że w czasie gdy świadkowie Ryszard P. i Zdzisław G. wskazali oskarżonemu psy przez które uprzednio byli zaatakowani to znajdowały się one w dalszej odległości i nie atakowały nikogo ani nie stwarzały zagrożenia.

W takiej oto sytuacji oskarżony pojechał w ich stronę zbliżając się do nich samochodem z którego wysiadł mając w ręku naładowaną dubeltówkę, a następnie oddał strzał do biegnącego w jego kierunku psa rasy labrador.

W ocenie sądu odwoławczego ma absolutnie rację sąd I instancji trafnie podnosząc, iż w przedstawionej wyżej sytuacji trudno logicznie utrzymywać, że celem i zamiarem oskarżonego było przeprowadzenie obserwacji psów lub ich spłoszenie, natomiast uzasadniona jest konstatacja, że oskarżony Marian C. przyjechał na miejsce zdarzenia właśnie po to by zastrzelić błąkające się psy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na treść zeznań świadka Zdzisława G., który zeznał – że po rozmowie z oskarżonym, która dotyczyła zachowania psów i ich stanu przynależności – pozostawał wraz z Ryszardem P. w pewnej odległości za oskarżonym bowiem „miał paść strzał”, a „jak ktoś będzie strzelał to nikt tam nie będzie stał”. W tej sytuacji z całą pewnością ma rację sąd I instancji, że takie zachowanie oskarżonego już wówczas przejawiało jednoznaczny zamiar pozbawienia psów życia. Słusznie także zwraca uwagę Sąd Rejonowy, że już wcześniej oskarżony prosił mieszkańców Mniszka by przypadki spostrzeżenia bezpańskich psów zgłaszać akurat jemu lub innym myśliwym, nie zaś sołtysowi, policji czy urzędnikom gminnym, a miało to miejsce w sytuacji gdy wcześniej dziczące psy zabiły kilkakrotnie zwierzynę łowną.

Oskarżony w krytycznym dniu uzyskawszy wspomnianą wyżej informację zabrał ze sobą broń, udał się na miejsce pobytu dwóch agresywnych psów. ustalił wstępnie, że prawdopodobnie są one bezpańskie, załadował

dubeltówkę, podjechał w ich pobliże w sytuacji gdy nikomu wówczas nie zagrażały, po czym jednego z nich biegnącego w jego kierunku zastrzelił, nie podejmując uprzednio jakiegokolwiek próby schwytania go.

O zamiarach i motywach działania oskarżonego C świadczy także jego zachowanie po zdarzeniu, a mianowicie, że gdy dowiedział się, że pies należał do małżonków C nakazał P i G od razu zakopać martwe zwierzę i nie wyjaśnił z właścicielami przebiegu zdarzenia, co wydaje się oczywiste gdyby w rzeczywistości oskarżony czuł się zaatakowany przez psy i w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jego zdrowiu bądź życiu oddał strzał w kierunku atakujących go psów.

Ponadto Sąd Okręgowy podziela w całości jako – trafne, rzeczowe i przekonywujące wywody sądu I instancji zawarte na k. 158-160 akt niniejszej sprawy, gdzie to w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wręcz podważa trafność zarzutu apelacyjnego dot. rzekomej obrazy przez sąd I instancji prawa materialnego, a to art. 26 § 1 k.k. i art. 6 ust 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, a więc, iż w istocie rzeczy brak jest podstaw do przyjęcia, iż zachowanie oskarżonego C w krytycznym czasie mieściło się w ramach kontratypu przewidzianego w art. 26 § 1 k.k. lub art. 6 ust 1 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy o ochronie zwierząt.

Słusznie zwrócił uwagę sąd I instancji, iż od strony przedmiotowej przypisane oskarżonemu przestępstwo polega na zabiciu zwierzęcia, które wprawdzie bezpośrednio zagrażało ludziom lub innym zwierzętom, ale możliwy jest inny sposób usunięcia zagrożenia.

W oparciu o niekwestionowane zeznania świadków prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, że zastrzelony pies rasy labrador zachowywał się wcześniej agresywnie i atakował ludzi i zwierząt, ale w czasie gdy oskarżony przybył do

Mniszkowa obydwu psy znajdowały się w pewnej odległości od zabudowań i bynajmniej nikogo nie atakowały, ani nie były agresywne.

W celu usunięcia ewentualnego potencjalnego zagrożenia ze strony psów nie było żadnej potrzeby zabicia psa rasy labrador. Oskarżony miał natomiast pełną możliwość podjąć działania zmierzające do odłowienia psów jeśli nie sam to przez wyspecjalizowane służby. W świetle powyższego również w ocenie sądu odwoławczego jest oczywiste, że oskarżony nie uczynił tego bowiem od przyjazdu na miejsce zdarzenia miał on zamiar zastrzelenia psa, którego traktował jako potencjalne zagrożenie dla ludzi, zwierząt gospodarskich ale przede wszystkim dla zwierzyny łownej. Natomiast przepis art. 6 ust 1 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy depenalizuje zabicie zwierzęcia bezpośrednio zagrażającego wskazanym w nim dobrom, a taki stan z całą pewnością nie zachodził gdy oskarżony rozmawiał z Ryszardem P i Zdzisławem G, ani wówczas gdy podjeżdżał samochodem w kierunku psów i szedł do nich trzymając w ręku nabitą dubeltówkę.

Wręcz zdziwienie Sądu Okręgowego nasuwają wywody skarżącego nie dostrzegającego różnicy w stanie faktycznym w jakim działali świadkowie S czy Ryszard P i Zdzisław G od inkryminowanego zachowania oskarżonego, a co dokładnie i rzeczowo wyjaśnia sąd I instancji w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia – patrz k.159 trafnie wykluczając możliwość zastosowania do oskarżonego C także kontratypu z art. 26 § 1 k.k. skoro oskarżony nie działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, a od początku miał zamiar zabicia psa i zrealizował go zabijając psa rasy labrador. Reakcja psa, który zaczął biec w kierunku oskarżonego, co najwyżej przyspieszyła decyzję o oddaniu strzału natomiast nie była czynnikiem motywacyjnym skutkującym podjęciem decyzji o konieczności podjęcia obrony przez atakującym zwierzęciem.

Wreszcie, że był możliwy inny sposób usunięcia zagrożenia o czym mówi przepis art. 6 ust 1 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy świadczy niezbiecie chociażby zachowanie świadków małżonków S i Ryszarda P oraz Zdzisława G, którzy bez większych problemów przy użyciu podstawowych narzędzi gospodarskich (grabie, kij, widły) przegonili przedmiotowe psy.

Również dokonana przez Sąd Rejonowy prawidłowa ocena dowodów pozwala na wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności przedmiotowej sprawy, którą Sąd Okręgowy podzielił jako właściwą w zakresie ustaleń faktycznych, winy oskarżonego i kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu.

Również zdaniem Sądu Okręgowego sąd I instancji wymierzając oskarżonemu Marianowi C stosowną karę uwzględnił i należycie rozważył wszystkie okoliczności zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., a wymierzona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i wagi popełnionego czynu.

Ponadto w szczególności co do apelacji oskarżyciela posiłkowego Stowarzyszenia Obrona Zwierząt z siedzibą w Jędrzejowie.

Jak już wyżej wskazano apelacja oskarżyciela posiłkowego jest oczywiście bezzasadna, przy czym w znacznej części pozostają aktualne wywody sądu odwoławczego zaprezentowane powyżej przy okazji analizy i oceny apelacji obrońcy oskarżonego, a wobec tego nie ma potrzeby ich ponownego przypominania w tym miejscu.

W ocenie sądu odwoławczego jako oczywiście chybione należy uznać wszystkie zarzuty skarżącego zawarte w jego apelacji tj. zarówno zarzut obrazy przepisów postępowania, a to art. 167 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie z urzędu dowodów i z opinii biegłego z zakresu balistyki dla ustalenia promienia rażenia od strzału oddanego przez oskarżonego do biegnących psów oraz biegłego z zakresu weterynarii dla ustalenia czy stwierdzone u psa mieszańca

jamnika rany mogły pochodzić od postrzału śrutem, jak i zarzut zbyt niskiej wysokości orzeczonej nawiązki oraz błędnego wskazania podmiotu na rzecz którego została orzeczone nawiązka oraz brak orzeczenia o podaniu wyroku do publicznej wiadomości.

Zdaniem Sądu Okręgowego apelacja skarżącego stanowi również jedynie gołosłowną i nieprzekonywującą polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wywodami sądu I instancji i nie zawiera żadnego argumentu, który byłby w stanie skutecznie podważyć trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, a ponadto nie posiada ona oparcia w obowiązującym stanie prawnym dotyczącym przedmiotowej sprawy.

Przede wszystkim ma rację sąd I instancji – wbrew odmiennym wywodom skarżącego – iż należy dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego C , że nie usiłował pozbawić życia drugiego z psów, mieszańca jamnika, co znajduje uzasadnienie w zachowaniu oskarżonego, który oddał jeden strzał do biegnących w jego kierunku czworonogów, który ugodził w psa w którego celował, agresywniejszego rasy labrador. Oczywiście logicznym jest, że oskarżony nie mógł zmierzać do pozbawienia życia obydwu psów jednym strzałem, zwłaszcza w kontekście treści zeznań wiarygodnego świadka – lekarza weterynarii Pauliny W , która zaopatrywała rannego pas mieszańca jamnika. Jednoznacznie stwierdziła ona, że pies ten nie miał ran postrzałowych, a ciągłość jego skóry nie była w żadnym miejscu przerwana, a należy pamiętać, że wcześniej obydwie psy państwa C były co najmniej dwukrotnie przepędzane przy użyciu grabi i widel, gdzie niewątpliwie mniejszy pies mógł doznać obrażeń ciała.

Wprawdzie z wyjaśnień oskarżonego wynika – czego nie wiedzieć czemu nie dostrzega skarżący – że krytycznego dnia używał on amunicji kaliber 10 typu srutowego to jednak brak obrażeń postrzałowych u mniejszego psa nie dawały podstaw do dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii balistycznej oraz

weterynaryjnej zwłaszcza w sytuacji, gdy żadna ze stron w tym zakresie nie wykazała żadnej inicjatywy dowodowej, co również pośrednio osłabia merytoryczną siłę analizowanego ostatnio zarzutu apelacyjnego, czyniąc go wręcz nietrafnym, wobec wszechstronnego wyjaśnienia przez sąd I instancji istotnych okoliczności sprawy. Wreszcie nie można zapominać, że gdyby oskarżony działał również w zamiarze pozbawienia życia drugiego psa nic nie stało na przeszkodzie ponowienia strzału do uciekającego mniejszego psa, co niewątpliwie nie nastąpiło.

W tej sytuacji odmienne stanowisko skarżącego nie znajduje uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym zwłaszcza w sytuacji gdy nie sposób zasadnie kwestionować wiarygodności zeznań świadka Pauliny W , która przecież wykonuje zawód lekarza weterynarii, i zapewne spostrzegłaby ona ewentualne ślady obrażeń ciała pochodzące od śrutu, nawet gdyby podlegały procesowi gojenia.

W ocenie sądu odwoławczego nie ma także racji skarżący co do zarzutów zawartych w pkt 2 i 3 swej apelacji tzn. w zakresie kwestionującym wysokość orzeczonej w pkt IV zaskarżonego wyroku nawiązki jak i podmiotu na rzecz, którego owa nawiązka została orzeczona oraz co do nieorzeczenia przez sąd I instancji środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości.

Zdaniem Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie sądu I instancji – wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego - znajduje pełne uzasadnienie zarówno w treści art. 35 ust 5 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt jak i w przepisach rozdziału VI kodeksu karnego aktualnie obowiązującego, a dotyczącego zasad wymiaru kary i środków karnych.

Zgodnie z tymi przepisami wspomniana wyżej nawiązka może być orzeczona w wysokości od 500 złotych do 100.000 złotych i powinna być orzeczona na cel związany z ochroną zwierząt co ma przecież miejsce

w zaskarżonym orzeczeniu z pkt IV, a wysokość nawiązki została orzeczona – jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku – w granicach uznania sądu I instancji i przewidzianych przez ustawę uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd Okręgowy dostrzega, iż skarżący w swej apelacji koncertuje się jedynie na okolicznościach obciążających oskarżonego w ogóle nie dostrzega istotnych okoliczności łagodzących jak dotychczasowa niekaralność oskarżonego i właściwie incydentalność jego zachowania opisanego w zaskarżonym wyroku poprzedzonym niewątpliwie agresywnym zachowaniem zastrzelonego psa wobec ludzi i zwierząt gospodarskich.

W tej sytuacji również w ocenie sądu odwoławczego niecelowym było orzekanie wobec oskarżonego kolejnego środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości.

Zupełnie na marginesie należy zwrócić uwagę, iż aktualnie obowiązujące przepisy w zakresie orzekania stosownych nawiązek nie wymagają aby były one orzekane na rzecz organizacji posiadających „jakiś” związek z daną sprawą. Podobne stanowisko znajduje także potwierdzenie w dotychczasowej praktyce orzeczniczej.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia zarówno zarzutów jak i wniosków zawartych w apelacji zarówno obrońcy oskarżonego jak i oskarżyciela posiłkowego.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparto na przepisach art. 626 § 1 k.p.k., art. 636 § 1 i 2 k.p.k., art. 3 ust 1 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983

roku, Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) przy czym oskarżyciela posiłkowego zwolniono od kosztów sądowych związanych z jego apelacją z uwagi na zasadę słuszności.

Z tych też względów orzeczono jak wyżej.

SSO A. Babilon-Domagala



SSO A. Słusarczyk

na oryginale właściwe podpisy
za zgodność

PROTOKOŁANT SĄDOWY

Anna Walowicz-Pilat

A.W